CZĘŚĆ XXVI. № 84. ROK 13. (1842.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adressem: do Wydawcy Tygodnika w Peterburgu. do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjném; w Wilnie w xięgarni Zawadzkiego: nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna* w Rossy z pocztą a w stolicy, z nośzeniem do mieszkań, 30 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräfe *Roczna*, 45 rubli assygn. *Półroczna*, 25 rub. assyg. Dla Królestwa Polskiego *Roczna*, 53 rubli assygn. *Półroczna*, 28 rub. ass.

WTOREK, $\frac{3}{15}$ LISTOPADA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, $\frac{2}{14}$ *Listopada.*

Przez Reskrypta Cesarskie z d. 10 Października mianowani kawalerami orderów: Orła Białego, Naczelnik 2 dywizyi dragonów Jenerał-porucznik *Montrezor*, Św. Włodzimierza 2 klassy Naczelnik 2 dyw. lekkiej jazdy Jen.-porucznik *Szabelski* — Św. Stanisława 1 klassy Jenerał-majorowie: dowodzca 1 brygady 1 dywizyi ułanów hrabia *Orurk 2* i Naczelnik sztabu 1 korpusu lekkiej jazdy *Barszczow*.

— Departament Rękodzieł i Handlu wewnętrznego, na zasadzie artykułu 105 Dalszego Ciągu Tomu XI, Układu Praw, podaje do powszechnej wiadomości o wyłącznych przywilejach wydanych na rożne wynalazki, wprowadzenia i udoskonalenia którym udzielony zakres upłynął i że przeto każdy odtąd może oddawać się rodzajom przemysłu, objętym pomienionemi przywilejami.

Były one wydane jak następuje:

1.) 4 Grudnia 1835 na lat 6, urzędnikowi 10 klassy Saint Thomas, na pobielanie naczyń miedzianych sposobem długotrwałym (polychrone.)

2.) 11 Marca 1836 na lat 6, Jenerał-adjutantowi *Schilder* na parochod nowego składu.

3.) 27 Kwietnia 1836, na lat 6, urzędnikowi 7 klassy *Posen*, bittenferwalterowi *Newachowiczowi* i poddanemu francuzkiemu *Didier*, na wyroby z lakierowanej pilści, i na różne z niej sprzęty.

4.) 23 Września 1836, na lat 6, cudzoziemcowi *Kirschten* na sporządzanie obuwia, którego strona zewnętrzna składa się z rozpuszczonej i wyciskanej gummy sprężystej.

5.) 18 Lutego 1837, na lat 5, fortepianiście *Grunwaldt* na mechanizm do podnoszenia i zniżania tonów.

6.) 18 Lutego 1837, na lat 5, cudzoziemcowi Lemolt na narzędzie zwane Fizyonotip, służące do odciskania i odlewania popiersi.

7.) 6 Października 1837, na lat 5, mechanikowi Rode, na mierniczy stolik czyli mensulę.

8) 13 Października 1837, na lat 5, orężnikowi Bertrand, na broń ognistą nowego składu.

9.) 27 Października 1838, na lat 3, cudzoz. Rosteng na kompozycyą, zastępującą w części szmaty w fabrykacyi papieru.

10.) 12 Paźdz. 1840, na lat 2, kancelarzyście *Bezwal*, na ulepszoną drążkową prassę, używaną przy wyrabianiu cukru z buraków.

(Opisy i rysunki wymienionych tu sposobów, umieszczone są w dzienniku Rękodzieł i Wewnętrznego Handlu.)

Ukaz N. Cesarza *do Rządzącego Senatu dany 9go Czerwca b. r.* «Potwierdziwszy przełożone Nam przez Ministra Oświecenia rospatrzone w Komitecie do Urządzenia Szkolnych Zakładów i tu załączone Ustawę i etat Uniwersytetu Św. Włodzimierza i Etat Zarządu Kijowskiego Szkolnego Okręgu, Roskazujemy:

1) Przywieść je do skutku od 15 Lipca b. r., jako dnia, w którym upływa termin obowiązującej mocy trwającego docześnie projektu Ustawy.

2) Na zapełnienie braknących podług nowych etatów na Uniwersytet 61,297 r. 40 kop. i na Zarząd Okręgu 5,676 r. 67 kop., w ogóle 66,974 r. 7 kop. sr. zaliczać od 1843 r. s summy, z której się utrzymuje zamykająca się Wileńska Medyczno-Chirurgiczna Akademija; w bieżącym zaś roku dodatkowy podług tych etatów roschód zastąpić z własnych funduszów Uniwersytetu.»

Przyłączona do tego ukazu Ustawa Uniwersytetu składa się z 69 §§, z których główniejsze są następne. Uniwersytet Św. Włodzimierza w Kijowie składa się 1) ze trzech fakultetów, 2) z Rady, 3) z Rządu. Fakultety są trzy: filozoficzny, prawny i lekarski. Nauczyciele dzielą się na professorów, adjunktów, docentów i lektorów. Każdy fakultet ma swego Dziekana, a filozoficzny w dwóch Oddziałach ma dwóch; wszystkie fakultety zostają pod wiedzą Rektora. W Radzie Uniwersytetu pod prezydencią Rektora zasiadają Zwyczajni i Nadzwyczajni Professorowie i Syndyk. Rząd Uniwersytetu składa się pod przewodnictwem Rektora z Dziekanów i Syndyka. Uniwersytet pod główną zwierzchnością Ministra Oświecenia, powierza się szczególnemu zawiadywaniu Kuratora Kijowskiego Naukowego Okręgu.

Do fakultetu filozoficznego, złożonego z dwóch Oddziałów, należą następne nauki. W pierwszym Oddziale: 1) filozofiją; 2) literatura grecka i starożytności; 3) literatura rzymska i starożytności; 4) literatura rossyjska i historyja literatury; 5) historyja i literatura słowiańskich języków z dodatkiem słowiańskich starożytności; 6) historyja powszechna; 7) historyja rossyjska i starożytności; 8) ekonomija polityczna i statystyka.

W drugim Oddziale: 1) matematyka czysta i stosowana; 2) astronomija; 3) fizyka i geografija fizyczna; 4) chemija; 5) mineralogija i geognozija; 6) botanika; 7) zoologija; 8) architektura; 9) technologija; 10) Wiejskie gospodarstwo i leśnictwo.

W Oddziale Prawnym wykładają się: 1) encyklopedija nauki prawa z historyją prawodastw; 2) prawo rzymskie i jego historyja; 3) prawo publiczne rossyjskie t. j. ustawy kardynalne, o stanach i organizacii władz w Państwie; 4) ustawy o powinnościach publicznych i skarbowe; 5) ustawy cywilne i graniczne, ogólne, szczególne i miejscowe; 6) ustawy porządkowe; 7) policyjne i kryminalne; 8) prawo narodów. Nadto uczniowie tego fakultetu słuchają kursu Medycyny sądowej.

Do oddziału lekarskiego należą: a) nauki, potrzebne do poznania człowieka w zdrowym i chorym jego bycie, jako to: anatomija i fizjologija zdrowego i chorego człowieka; b) nauki, mające za przedmiot lekarskie środki do zachowania i przywrócenia zdrowia, mianowicie: hygiena, farmacija z farmakognozją, materyja medyczna z recepturą, nauka o bandażach i operacjach chirurgicznych i położniczych; c) nauki, zajmujące się zastosowaniem środków lekarskich do praktyki; terapija, chirurgija, sztuka położnicza, klinika z semiotyką; d) nauki, składające rządową medycynę i zawierające w sobie zastosowanie fizycznolekarskich wiadomości do potrzeb Państwa: sądowa medycyna, policija medyczna, rossyjskie medyczne prawodastwo, policija weterynaryjna z nauką o bydlęcych zarazach; nakoniec e) nauki, wykładające ogół medycyny, sposob jej uczenia się, historyją i literaturę: encyklopedija i metodologija medycyny, historyja i literatura, objaśnienie klassycznych dzieł lekarskich. Na teologiją dogmatyczną i moralną, historyją kościelną, i prawo kościelne, przeznaczają się dwie osobne, nienależące do fakultetów, katedry; jedna dla uczniow Prawosławnego, druga dla uczniów Rzymsko-Katolickiego wyznania. *(Dok. nast.)*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Londyn 27 Października. Arcyxiążę Austryacki Fryderyk, w towarzystwie swojego orszaku i kapitana marynarki Królewskiej P. Fitzroy, opuścił 14 Października Almoick Castle, rezydencyą xcia Northumberland, w hrabstwie tego nazwania i udał się do Edimbourg gdzie J. K. W. przepędził dni kilka, potém jeździł do Inverness i przez góry do Glascow, gdzie zwiedzał osobliwości miasta. Na 26 oczekiwano Wysokiego Podróżnego w Liverpool gdzie miał zabawić przez dni dwa, ztamtąd pojechać do Manchester i w końcu przyszłego tygodnia wrócić do Windsor.

— Lord Melbourne. były pierwszy Minister nagle i ciężko zachorował w dobrach swoich Brockett-Hall, w hrabstwie Herford. Attak który go dotknął 23 b. m. zdawał się być tak niebezpiecznym że lord Palmerston i jego małżonka, siostra lorda Melbourne, śpiesznie przybyli do Brockett Hall. Nazajutrz niebezpieczeństwo jeszcze się powiększyło, ale odtąd choroba się przesiliła i straciła swój zatrważający charakter.

— P. Duncan Mac-Neil mianowany lordem-Adwokatem Szkocyi na miejsce zeszłego sira William Roe.

— Liczba osób skazanych przez sądy szczególne w okręgach rękodzielniczych za udział w ostatnich rozruchach jest nader znaczna. W Staffordshire, na 274 obwinionych, 54 skazanych jest na zesłanie, z których 11 na całe życie, a 13 na 21 lat. Liczba zaś osądzonych na więzienie z ciężkiemi robotami lub bez nich w Stafford wynosi niemniej nad 219 osób, tak iż uniewinnionych jest tylko 55. Oddzielnie wytoczony będzie process w Styczniu przeciw przywodzcy chartistów Feargus O'Connor i 60 innym, członkom tak zwanej Rady Wykonawczej.

— Największe karawany pojazdów na drodze żelaznej dotąd znane, były widziane w czasie przejazdu Królowej przez miasto Linlithgow w Szkocyi. Pierwsza karawana, była z 90 waggonów. Dwie inne, z których jedna od 40 waggonów w krótce za nią pośpieszyły. Karawana idąca na powrot z tegoż miasta była złożona ze 110 waggonów i wiozła 15,000 podróżnych. Długa była trzy ćwierci mili angielskiej; pięć machin parowych ją ciągnęło. W tych przejazdach żaden niezdarzył się przypadek.

— 22 i 23 b. m. gwałtowna burza panowała na Londyńskim kanale. Odtąd co chwila otrzymujemy najsmutniejsze wiadomości o wypadkach zaszłych z okrętami które się w tych wodach znajdowały.

— Jeden z przywodzców powstańców na Przylądku Dobrej Nadziei, Boers, nazwiskiem Pretorius, przedtém wyjęty z pod ogólnej amnestyi, otrzymał ją teraz ze względu na ludzkość z jaką obchodził się z jeńcami angielskiemi.

— Gazeta «Morning Herald» pisze: «Filantrop jeden angielski, przełożył ostatniemi czasy na schadzce, (meeting) którą zwołał w tym celu, dwa dość osobliwe projekta ku ulepszeniu stanu klass ubogich.

«Pierwszy z nich zmierza do ułatwienia ludziom z tych klass wyrywania zębów, za bardzo umiarkowaną cenę. Dotychczas ludzie ci, więcej niż inni, wystawieni, z powodu złej odzieży i pokarmów; na ból zębów, nie mogli taniej jak po szylingu płacić od wyrwanego zęba. Filantrop proponuje ustanowić zakład, gdzie podobna usługa kosztowałaby tylko sześć pensów bez targu. Drugi projekt, stający w daiwnej sprzeczności z poprzedzającym, ma daleko większą rozciągłość. Gdy prawa zbożowe, ograniczające przywoz zboża nie czynią żadnej wzmianki o chlebie, przeto proponuje się piec codzień chleby w jednym z portów francuzkich, przywozić je wraz z pocztą do Londynu i sprzedawać klassom niedostatnim za niskie ceny. Towarzystwo Dobroczynności wezwane jest do zawiązania się w tym dwojakim celu, i ma nosić dziwaczne nazwanie «Zębo-chlebowego Towarzystwa.» (Tooth and loaf-Society.)

Paryż, 29 Października. Oznajmiono już, że pewna liczba deputowanych z odcienia Konserwatorsko-antidoktrynarskiego (conservatrice - antidoctrinaire) *) ułożyła programmat oppozycyi którego wykonanie zacznie się od początku przyszłej sessyi. W izbie deputowanych PP. de Salvandy i de Lamartine mają być na czele tego stronnictwa.

— W ostatnich depeszach z Algeru jedna tylko godna uwagi walka jest opisana z ukończonej już tegorocznej wyprawy wielkorządzcy jenerała Bugeaud. Jest to utarczka między kolumną jenerała Lamoriciere i oddziałem jazdy arabskiej, dowodzonym przez samego Abdelkadera. Oddział ten wparty został do wąwozu; sam Abdelkader spadł był z konia i z trudnością uratował się. Dwóch najbliższych jego doradzców zginęło. W zabitych i rannych araby stracili stu kilkudziesięciu ludzi i przeszło 200 koni wziętych jest przez francuzów.

— Wdowie sławnego skrzypka Baillot króra utrzymywała się jedynie z pensyi 800 fr. Minister Spraw Wewn. dodał rocznie 1,200 fr.

— Umarł Par Francyi, Jen.-porucznik hrabia Claparede, mając wieku lat 68.

— Podług nowin z Madrytu, odmówione zostało infantowi don Francisco a Paulo pozwolenie wrócenia do tej stolicy.

*) Przepraszamy naszych czytelników za to sąźniste językowe barbarzyństwo; nie nasza wina że się powyradzały takie potwory w parlamentarstwie francuzkiem. *(Wyd. Tyg.)*

Włochy. Podług listów odebranych z Włoch, Rossini złożył u notaryusza w Bolonii zapieczętowany pakiet, który dopiero po jego zgonie ma być otwarty. Pakiet ten adresowany jest na imię Panny Olimpii P. . . , z którą Rossini zostaje w ścisłych stosunkach; sądzą że zawiera nową operę i zapis na jej imię całego majątku.

Rio Janeiro, 13 Sierpnia. Urzędnik poselstwa Brezylskiego w Wiedniu przywiozł tu nowinę o podpisaniu kontraktu ślubnego między Cesarzem Brezylii i Siostrą Króla Jmci Obojej Sycylii. Odśpiewane było z tej okoliczności *Te-Deum* i stolica przez trzy wieczory była oświecona.

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Paryż 31 Października. Jest w tej chwili w Paryżu 15 deputacyj od rozmaitych izb handlowych z protestacyami przeciw celnemu stowarzyszeniu się Francyi z Belgią. Zkądinąd spodziewane są z kilku miast południowych deputacye, mające za cel popieranie tego projektu—Podług jednej gazety, jenerał-porucznik Tiburce Sabastiani ma być wprędce mianowany dowodzcą 1 dywizyi wojskowej na miejsce jenerała Pajol. *(Journ. de S. P. Psz. Poln.)*

KRYTYKA.

I.

HISTORYJA LITERATURY POLSKIEJ
M. Wiszniewskiego.

Szczęśliwym wypadkiem dla nauk i chwały narodowej zjawiła się u nas «*Historyja literatury polskiej*» *Wiszniewskiego.* Z starożytnych murów Krakowskich, dawnej kolebki oświaty polskiej, podnosi głos uczony historyk, a my z uwielbieniem jego mowę pojmujemy i witamy. Rozmaite pisma krajowe o tem dziele słowo swe wyrzekły; jeszcze tysiące o niém zdań przyszłość gotuje. Każdy je, podług swej miary i pojmowania, ceni i mierzy, i jeden, jak mamy dowod, zabrał się con amore do rzucania na autora, złośliwych pocisków krytyki; inni go z wyższego i cenniejszego widzą stanowiska.

Kiedy w 1814 roku, Bentkowski ogłosił drukiem swoją *Historyją literatury polskiej*, dzieło to wyrobione więcej w bibliograficznej treści, powszechne zyskało przyjęcie. Kilku, a może kilkunastu naszych literatów rzuciło się na dopełnianie tego dzieła, powstały po pismach perjodycznych spisy xiążek, nieumieszczonych w Bentkowskim. Wielce zasłużony w kraju naszym Józef Zawadzki, nabywszy prawo do powtórnego wydania dzieła Bentkowskiego, chciał je z dopełnieniami światu ukazać. Uzbieraw-

szy bogaty zapas materyałów do nowéj edycyi, wahał się jeszcze z przedsięwzięciem, i w liście, pisanym do mnie (1840), stan rękopismów zgotowanych wystawiwszy, zdawał się jeszcze chcieć zakładać nieograniczony czas na kosztowne wydanie wielkiego bibliograficznego dzieła. Lecz pobudzony słowem publicznego zachcenia i oczekiwania, już blizko przed śmiercią ogłosił prenumeratę na *Obraz bibliograficzno-historyczny»* do którego redakcyi wezwany uczony P. Jocher. Druk dzieła, wychodzącego poszytami, już jest w tomie trzecim. Recenzije go chwalą i Recenzenci domagają się jeszcze w ciągu dzieła dodatków i indexów, bez których trudność znalezienia potrzebnego artykułu byłaby w rzeczy samej nieskończona.

Gdy się drukuje obraz, zjawia się tymczasem Historyja literatury polskiej, Wiszniewskiego, dzieło wielkiego rozmiaru i którego już trzy pierwsze tomy posiadamy. Wiszniewski literatury nie wziął w ograniczoném tylko znaczeniu co do nauk pięknych i umiejętności gruntownych-podciąga on pod nią cywilizacją ogólną narodu, rozwinięcie i postęp w każdej naukowej gałęzi. Polityka, prawnictwo, równie jak teologja i architektura wchodzą w obręb przez niego objęty. Autor daje encyklopedyczny obraz stanu umiejętności różnogatunkowej w Polsce, zacząwszy od czasów przedchrześciańskich. Kończyć ma na XIX-m wieku. Tymczasem tom 3-ci obejmuje już Historyją literatury XV-go wieku.

Nie wymieniam tu treści rozdziałów po sobie idących, którą każdy znajdzie przy dziele, w spisie rozdziałów każdego tomu i w uwagach Tygodnika Poznańskiego, obranych z rzeczy jak skielet z ciała, — rzucę tylko ogólną uwagę na dzieło, stanowiące epokę w dziejach naszego piśmiennictwa. Wiszniewski długo warzył i przygotowywał pracę swoją, skutek niezmordowanych trudów, wieloliczznego obeznania się z dziejami narodowemi, nim wydał na świat xięgi które jednocząc w sobie skarby wieków upłynionych, rozwijają z ich postępem, obraz narodowéj myśli i działalności.

Lecz nie wszyscy to jednakowo pojąć umieli bo nie wątpię aby inaczej chcieli pojąć lub nie pojęli główną myśl i cel piszącago.

Dzieło P. Wiszniewskiego, stawiające obraz cywilizacji polskiej chce P. Maciejowski aby poprzestało na tem, co inni w tej mierze napisali: zapewne siebie samego miał najwięcej na myśli. Z miłością, własną nieprzyzwoitą uczonemu, plądruje, krytykuje po kartach Hist. literatury i ciska na znakomitego pisarza niezasłużone twierdzenia. Cóż mają znaczyć te słowa:« *Włożył sobie niepotrzebnie ciężar na barki, pod którym uledz musiał nie raz?»* Albo te: *«podwaliny budynku, który ma mieścić w sobie hist. liter-polskiej słabe i do utrzymania ogromnej rzeczy nie zdolne.»*

Tym podwalinom już tak śmiało i umiejętnie wyprowadzonym przypatrujemy się, przypatrujemy i widzimy z jaką potęgą rozumu, dźwiga uczony pisarz na swych barkach piękną budowę, której pomysł i wykonanie, zapewniają mu nieśmiertelność i wdzięczność.

Zapytajmy co o Pamiętnikach P. Maciejowskiego mówią, *np.* P. Alexander Tyszyński i Jgnacy Rychter? Ci światli badawcy odkryli w nim *Plejady błędów* i sprawdzili je niezbitemi dowodami i cytacjami.

Rzecz szczególniejsza; dzieło P. Maciejowskiego, plejadami historycznych błędów przesycone, jednak, przyznajemy nie bez wielkiej ceny kompozycyjnej, znalazło u niektórych, niemających może dość czasu sprawdzić je krytycznie, powagę i wiarę. Zarzucają nawet P. Wiszniewskiemu pobłażliwość, iż zanadto zawierzywszy Pamiętnikom P. Maciejowskiego, powtórzył sam niektóre historyczne pomyłki. P. Wiszniewski podzielił hist. liter. polskiej na dziesięć epok, i jednę z nich nazwał od imienia Tadeusza Czackiego. Nie można było oddać zasłużeńszej pochwały obywatelowi, którego całe życie było pracą, każdą myślą— dobro publiczne. Jlekróć razy wspomnę o tym człowieku, którego portret widzę na mojej ścianie, mimowolnie przychodzi na pamięć: «takich trzeba, takich nie masz.»

Wznosi się powszechny głos (a), proszący Pana Wiszniewskiego, aby chciał następne tomy swojej Hist. lit., jak najrychlej ogłosić. Każdy przyjaciel literatury łatwo sobie to żądanie tłumaczy. W niej jak w zwierciedle każdy przypatruje się doskonałemu obrazowi naszego piśmiennictwa, uczy się oceniać znakomitszych pisarzów; poznaje przez jakie koleje język nasz w doskonaleniu się przechodził; jak ogólna cywilizacja postępowała; jaki wpływ wywierała na moralne i polityczne kształcenie.

Obok gruntowności wywodu, wdzięk stylu, którym P. Wiszniewski różne przedmioty traktuje, nie małym jest pociągiem dla zobojętniałego nawet czytelnika. Czyli opisuje zdobycie Konstantynopola przez Mahometa II, czy maluje grę przewrótnego scholastycyzmu w błogosławionych czasach swego kwitnienia,—wszędzie daje się widzieć głęboki pisarz, biegły krytyk, wyborny stylista.

Gdzie niegdzie może za ostrym jest dla pisarzów współczesnych. Są wprawdzie pisarze dla których niema przebaczenia. Są ramoty dla przedpokojów niewarte miejsca na półce; lecz dzieła wierszem treści dydaktycznej, słabo nawet pisane, zawierają czasem ważne szczegóły. Do takich można policzyć poemat *Rzeki* Marcinkowskiego, wierszopisa bez talentu, a który śmiałość pisania przypłacił tylu na siebie rzuconemi epigrammatami, ile za St. Augusta Bielaski.

Są dzieła niemające na pozór żadnej wagi w literaturze, przepełnione umyślnie śmiesznościami, ale zaprawionemi dowcipem. Ktoż *np.* nieśmiał się czytając *Pasztet* Żółkowskiego, lub bajkę *wół i latarnia* Bolibrańskiego. Ostatni ten pseudonym, w dziełku, ktoremu dał tytuł jego treści odpowiedny, zapewne nie jedną kompanją do serdecznego

(a) Sam nawet P. Maciejowski do liczby proszących należy. *(Przyp. Aut.)*

śmiechu pobudził. Czyż potop pism perjodycznych, wylanych dziś na Europę, obok poważnych artykułów, nieumieści w sobie tych ciekawych a zabawnych anegdot, aby przerwać zagłębionemu dyplomacie, lub bursiście zatopionemu w kałkułach, myśl surową, a wycisnąc na zimnem licu uśmiech ukontentowania?

Jeszcze słowo o dziele P. Wiszniewskiego. Czém grammatyka i dykcjonarz, dla języka, tém Historyja naszego autora i obraz Jochera dla literatury polskiej. Bentkowski wskazał drogę, nim ją całkiem wytknął Jocher. Wiszniewski już po niej przebiega, i nie na wozie o kołach skrzypiących, lecz ze śmiałością parowego maszynisty, któremu przestrzeń za mała, świat zaciasny. Kto tak śmiałą nogą potrafił zdeptać scholastycyzm, potępiony zdrową filozofiją; kto tak świetnie umiał wystawić zasługi Grzegorza z Sanoka, wzgardzającego dumnie bezbożną zuchwałością Juljana Legeta, i ciskającego piorun swej wymowy na pływającego, po bitwie Warneńskiej, we krwi, przed haniebném skonaniem mnicha-fanatyka, ten potrafi zaczęty zawód z chlubą przywieść do końca.

Pomnik, jaki literaturze buduje P. Wiszniewski, tak się wznosi nad swą bratnią drużynę, jak wieża paryzka domu Inwalidów, nad wieżyczki wkoło niej rozsiane. *J. S.*

Sławuta.
10 Października 1842.

II.

NOWINY z WILNA.

«Wilno pod względem zabaw publicznych, koncertów, w porównaniu lat dawniejszych, niewiele wspomnień nastręczyć może. W początku biegnącego roku P. Szmitkof, który po upadku niemieckiej Opery, objął Dyrekcję Teatru polskiego, z częścią kompanji przeniosł się do Grodna. Pozostała cząstka dała jeszcze kilka przedstawień, lecz nie długo utrzymać się mogła. Widowiska zostały zawieszone. Tym czasem, dzięki szczególnym i niezmordowanym staraniom PP. Trefurtów sprowadzoną została niemiecka Opera, pod dyrekcją P. Kestellot. Dotychczas były dane następne pod Opery: *Otello*, *Norma*, *Józef w Egipcie*, *Dwaj Strzelcy*; *Włoszka w Algierze*. Między aktorami szczególniej się odznaczają, z kobiet: Pani Kestellot (żona Dyrektora, Panna Wejnreich i Pani Flesche, z mężczyzn PP. Schejbler dobry basista i doskonały aktór, tenorzyści Braukmann, Böhm i Flesche bardzo porządny komik. Dekoracje i kostiumy świeże i nie złe. Chory za nadto mełe słabe, co się da więcej jeszcze poczuć, gdy przystąpią do grania większych Oper. Wreszcie dosyć i tego na Wilno, większa bowiem kompania, wymagałaby większych wydatków, a zatem dłużej utrzymać by się nie mogła.

Polskiego teatru nie mamy teraz zupełnie. Zasłużeni nasi artyści i oddawna znani z najlepszej strony PP. Surewicz i Skibiński zajęli się zebraniem nowego towarzystwa aktorów; pisali w tym celu do Warszawy, do innych miejsc i cieszą nas miłą nadzieją, że wkrótce ujrzymy i ojczystą scenę. Bodajby tylko Publiczność tak chwalebnemu usiłowaniu dopomodz chciała.

W tym celu przedsięwziąłem wydać pismo zbiorowe pod tytułem *Radegast*, z którego dochod całkowicie na rzecz polskich aktorów poswięcony zostanie. Wielu ze znakomitszych naszych pisarzy ofiarowali mi swą pomoc. Radegast wyjdzie na początku 1843 roku, z ozdobną ryciną, na welinowym papierze, w drukarni T. Glücksberga.

Na literackich przedsięwzięciach i piszących Wilnu nie zbywa. U Teofila Glücksberga następne dzieła są pod prassą i wyjdą w przeciągu roku 1842 na 1843. 1) Pielgrzymka do ziemi swiętej tom 3 z ryciną. W tym tomie już jest opisane przybycie Autora do Jeruzalem. Czytelnik czuć umiejący i z nie oschłem sercem, ale ożywionem czystą wiarą z przejęciem odczyta nawiedzenie Grobu Zbawiciela naszego: a w opisaniu życia, arcy rzadkiego w obecnych czasach, lecz wzorowego dla nas wszystkich, Józefa Chwaliboga, zgasłego niedawno po powrócie z Palestyny we Lwowie, znajdzie przekonywający dowod, jak wszelkie ciosy losu, wszelkie cierpienia i straty, choćby najboleśniejsze, znośne są a nawet niejako słodkie, skoro je odniesiemy z pokorą skruszonego ducha, do powszechnego Ojca naszego, do Boga — dla Chrześcijanina, żyjącego duchem swej Wiary, będzie to dzieło, najposilniejszą karmią, ochłodą jego serca, wposród cierni żywota. Dzięki zacnemu Kapłanowi, oby jego przykład wzniecił więcej dzieł Pielgrzymce jego podobnych. Tom czwarty tego ważnego dzieła będzie ozdobiony portretem autora. 2) Mięszaniny obyczajowe Jarosza Bejły tom 2. 3) Listopad, romans ze średnich wieków przez Hr. Rzewuskiego. 4) Nowa powieść J. J. Kraszewskiego—Ulana. Tegoż *Powiastki* i *Obrazki* we dwóch tomach. 5) Nowy tom Literatury i Krytyki M. Grabowskiego. Tegoż korespondencji literackiej tom drugi. 6) Ornitologia powszechna przez Hr. Konstantego Tyzenhauza tom 1 in 8 (dzieło to ma się składać ze 3 tomów) 7). Reszty Rękopisma Jana Chryzostoma Paska z Biblioteki Cesarskiej w Petersburgu. 8) Dzieła Każimierza Brodzińskiego tom 1—5.

Xięgarnia pod firmą Józefa Zawadzkiego ma następne dzieła pod prassą: Powieści Podolsko-Ukrainskie, wzięte z rzeczywistych obrazów przez Sylwestra Wężyka Grozę we 2 częściach. Paste Kobiety z Windsor'u, Szekspira, przekład John of Dycalp; in 12 (już wydrukowane) Dramaty

Edwarda Marjana: *Johanna Turner* i *Ręka Boża-Umarli i żywi* dramat oryginalny J. Korzeniowskiego, pełen akcji i dziwnie zajmujący, jak wszystkie utwory, tego jednego z najcelniejszych pisarzów naszych. *Rubona* K. Bujnickiego wyszły już z pod prassy dwa tomy. Jest to pismo zbiorowe, zawierające po większej części w sobie pisma białoruskich i inflantskich Obywateli: Z prawdziwą przyjemnością odczytaliśmy w nich między innemi *Dźwina* wiersz J. Chrapowickiegp, Pamiętniki X. Jordana ogłoszone przez samego wydawcę, który także wyborną nam udzielił próbkę, przekładu swegó tragedji Szyllera *Don Carlos*, wdzięczni także jesteśmy za źródłowe pisma o Dynaburgu i t. p. A. Platerowi Szkoda że o poezjach w Rubonie zawartych, z równém wrażeniem, co o prozie odezwać w ogólności nie możemy. Prócz wspomnionego wiersza Dzwina J. Chrapowickiego, przekładu z Don Karlosa wydawcy, jest jeszcze arcy piękna powiastka białoruska *Maryna* znanego już chlubnie w Literaturze naszej A. K. Grozy, niektóre poezje braci Grzymałłowskich nie są też bez zalety: ale więcej jest takich dotąd poezji w Rubonie, któreby ledwie *nadmiernemi* nazwać można.

Ma wyjść w krótce z pod prassy w Zawadzkiego osobno, oryginalna powieść *Giertruda* tegoż K. Bujnickiego. Znając już jego *Wędrowki po małych drogach* i tylko co wspomniane pomniejsze pisma w Rubonie: nie wątpimy iż i jego *Gertruda* stanie obok celniejszych, tegoczesnych, Literatury naszej, w swoim rodzaju utworów.

Na dopełnienie Nowin z Wilna, przytaczamy rzeczy słyszane. Ignacy Chodźko wygotował trzy tomy *Obrazow Wilji* które mają być dalszym ciągiem jego *Obrazów Litewskich*. Jan Chodźko autor powszechnie dzieł znajomych, *P. Jana ze Swisłoczy* i *Pism rozmaitych* we 12 tomikach w drukarni P. Marcinowskiego wydanych, w zaciszu wiejskiem ma obecnie pisać powieść oryginalną *Brat i Siostra* A. E. Odyniec wkrótce drukować zamierza piękny swój przekład *Minstrela* poematu W. Skotta. Alfons Walicki professor Uniwersytetu w Charkowie. przełożył wierszem tragedję Getego *Faust*, przez co pierwszy jeszcze tę tak ważną wyswiadczył Literaturze polskiej przysługę. Oczekujemy wszyscy z niecierpliwością wyjścia na jaw *Mindowsa* Kraszewskiego, którego rękopism już jest podobno w ręku Zawadzkiego.

Po zgaśnięciu nieodżałowanych nigdy dostatecznie *Wizerunków Naukowych* ma wychodzić u Zawadzkiego Pismo wydawane przez PP. M. Grabowskiego i A. Przezdzieckiego, samym tylko źrodłom historycznym i literackim poświęcone. Któż nie odda należytej zalety, tak chwalebnemu i tak trafnemu zamiarowi? Zyczyćby należało, ażeby we wszystkich miejscach, gdzie się tylko polskie xiążki drukują, mogły wychodzić podobnież wydawane pisma. Byłoby to wielkiem dla pracujących w pismienniczym zawodzie, ułatwieniem, i odtąd nie musieliby z potem czoła wyszukiwać po różnych pismach rozproszone materjały a nie raz żałować, że te częstokroć wraz z pismami mniejszej wartości, przy których były umieszczone, zginęły.

Otoż te i tym podobne wydają się lub wydawać się jeszcze mają w Wilnie dzieła. W ciągu roku dwie wyszły nie wielkiej objętości xiążeczki, o których ledwie Katalogi Xięgarskie wspomniały. Pierwszą jest *Kirgiz* poemat W. Z., drugą *Aksel* przekład poematu szwedzkiego poety (Tegnera) przez J. Wiernikowskiego, znanego już u nas z przekładu celniejszych od Pindara. Wdzięczni jesteśmy tłumaczowi, za przeszczepienie jednego z celniejszych utworów, Literatury narodu, dotąd nam prawie zupełnie nie znajomej. W *Kirgizie* P. W. Z. z roskoszą powitaliśmy, nowo zjawionego pisarza. *) Na ostatek donosimy, że tylko co wyszedł z pod prassy poemat Marjana p. t. *Timofej Chmielnicki* drukowany u Zawadzkiego. Resztę doniesień zostawmy na czas dalszy. *A. H. Kirkor.*

Wilno.
6 Października 1842.

KURS WEXLOWY, PIENIĘŻNY I AKCYOWY.

Petersburg, 23 Października.

Za rubel srebrny:

Na Londyn	na 3 m.	$37\frac{5}{8}$, $\frac{21}{32}$ pens.
— Amsterdam	— — —	—— cens.
— Hamburg	— — —	34 szel.
— Paryż	— — —	400, $402\frac{1}{2}$ cen.

Tygodnik Petersburski będzie wychodził i w roku przyszłym 1843 bez zmiany w dotychczasowym układzie i cenie. Osoby życzące prenumerować, proszone są o wczesne zgłoszenie się.

---

*) Tu następuje dalsze ocenienie poematu *Kirgiz*, które opuszczamy, dla tego że ten utwor, był już przez znakomitego estetyka oceniony w Tygodniku. *(Wyd.)*

Печатать позволяется. С.-Петербургъ. Ноября 2-го 1842. *П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ